

Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej

<https://bieszczadzki.strazgraniczna.pl/bie/aktualnosci/46852,Wzruszajace-wspomnienia-tamtych-dni-i-wyrazy-wdzieczności-dla-strazników-granicznych.html>
01.07.2024, 15:20

Wzruszające wspomnienia tamtych dni i wyrazy wdzięczności dla strażników granicznych

Piotr Zakielarz

Do Bieszczadzkiego Oddziału SG wpłynął wyjątkowy list od obywatelki Ukrainy, która wraz z synem uciekała w pierwszych dniach wojny do Polski. Kobieta we wzruszających słowach opisuje okoliczności przekraczania granicy w Medyce i dziękuje strażnikom granicznym oraz lekarzom za pomoc i wsparcie.

Wiadomość wpłynęła 10 sierpnia na skrzynkę email Komendanta Bieszczadzkiego Oddziału SG. Obywatelka Ukrainy chcąc zachować anonimowość, z dużą precyzją i wielkimi emocjami opisuje sytuację z początku marca, kiedy uciekając przed wojną w swojej ojczyźnie, przekraczała granicę do Polski przez przejście graniczne Medyka-Szeginie.



Medyka, marzec 2022. Ewakuacja uchodźców z Ukrainy. Funkcjonariusz SG pomaga matce z dzieckiem (fot. Darek Delmanowicz)

Napisany list autorka przetłumaczyła na język polski wykorzystując elektroniczny translator. Cytowane fragmenty listu są oryginałem. Autorka zwróciła się z prośbą o publikację listu, aby wyrazy wdzięczności dotarły do osób udzielających wsparcia.

„...Rzeczywistość zdecydowała, że wyjeżdżamy z Ukrainy. Strach, łzy, gniew, nienawiść, nadzieja. Nadzieja na wszystko.

Na bezpieczną drogę, przejazd bez problemu, nadzieja, że będziemy traktowani ze zrozumieniem... Tylko Bóg i nadzieja w sercu trzymały głowę jeszcze w jakiejś trzeźwość.

Wojna. Wojna w Twoim rodzinnym kraju! Kraj, który bezgranicznie cenisz i kochasz. Życie w nim! Wiosenne ogrody warzywne, jesienne deszcze, letnie koniki polne, zimowe sanki...

Kobieta opowiada dalej, że na granicy jej synek Vlad źle się poczuł, stracił przytomność, ciągle był „zielony” i blady. Stało się to tuż po przejściu granicy ukraińskiej, ale jeszcze przed przejściem polskiej granicy, gdy ze wszystkimi innymi w kolejce czekali na dokumenty. Jak wspomina poczuła strach i chciała wracać. Ale natychmiast pojawiła się pomoc.

Tak opisuje moment odprawy granicznej: „Dokumenty są jeszcze u Straży Granicznej, Ola jest na ulicy z Jurą (6P.) i nie rozumie, co się dzieje. ...gdy Vlad był w pogotowiu, jeden z polskich strażników Straży Granicznej zabrał mnie za rękę i pobiegliśmy po dokumenty i do Olgi. Już wszystko zostało podpisane, nagrane i przekazane jej. Jurek siedział na krześle, choć na ulicy, ale przykryty stosem koców i z dwoma strażnikami granicznymi, którzy uspokajali zarówno jego, jak i Olę”

„...Biegłam, biegł i Straż Graniczny, za nim jeszcze ktoś ze swoich... W chaotycznej sytuacji nie mogłam się skupić na wszystkim. Szybko zabraliśmy papiery, nasze torby-walizki. Straż Graniczna złapała Jurka na rękę i wszyscy pobiegliśmy w stronę placówki medycznej. Biegliśmy szybko, a jakbyśmy stali na miejscu. Zupełnie bez siły, bez trzeźwego zrozumienia tego, co się dzieje. Nie spaliśmy dłużej niż jeden dzień, byliśmy wyczerpani nieprzespanymi nocami...”

„...Takiej pomocy i takiej życzliwości nie spodziewałam się i płakałam z tej szczerości...i wciąż płaczę, czytając ponownie swoją historię...”

„...Wszyscy jesteście nieskończenie wdzięczni granicznym pracownikom Medyka, wszystkim pracownikom służby zdrowia, którzy byli wtedy z nami. Wszystkim, którzy nas wspierali. Wolontariusze, Lekarze, Straż Graniczna, pamiętajcie o Waszych sercach niesamowicie dużych i szczerych!

Wasza praca nie jest zapomniana będziemy pamiętać całe życie! Wasze działania, wasza pomoc i wytrwałość są dane przez Boga dla dobra. Jesteście aniołami na tej ziemi. Jesteście strażnikami dla potrzebujących! Niech Was Bóg chroni! Pokoju wam, sił wam, miłości i wytrwałości! Jesteście niezwykli! ♥Niestety nie znam nazwisk, nie mam zdjęć tych pięknych medyków, ale mam nadzieję, że otrzymają nasze słowa wdzięczności Jestem pewna, że kiedy będzie czas pokoju, na pewno się spotkamy! I na pewno się poznamy! Jesteście nadzwyczajni!!! Z wielkim szacunkiem i wdzięcznością od matek i ich dzieci z Ukrainy ♥ ♥...”

W pierwszych dniach konfliktu zbrojnego na Ukrainie funkcjonariusze Straży Granicznej stanęli w obliczu ogromnej fali uchodźców przekraczających granicę do Polski i szukających tutaj schronienia. W większości były to matki z dziećmi oraz osoby starsze. Na podkarpackim odcinku granicy z Ukrainą odprawiano na wjazd do Polski nawet 75 tys. osób

na dobę. Większość osób zgłaszała się do kontroli pieszo, w związku z tym decyzją Komendanta Głównego SG na wszystkich drogowych przejściach granicznych z Ukrainą umożliwiono przekraczanie granicy bez środków transportu.

Funkcjonariusze Straży Granicznej jako pierwsi na granicy mają kontakt z osobami uciekającymi przed wojną. Pomoc wsparcie są udzielane już od linii granicy. Strażnicy graniczni nie tylko służą, ale wykonując swoje zadania, niosą też pomoc. Podobnych zdarzeń opisywanych przez obywatelkę Ukrainy jest wiele. Wszystkie zaopiekowanie są przez służby i wolontariuszy z wrażliwością i zaangażowaniem.